

Zawieszenie broni na Bliskim Wschodzie

Dnia 7 sierpnia o godz. 23 nastąpiło zawieszenie działań wojennych pomiędzy Izraelem a Egiptem, obowiązujące na 3 miesiące — zgodnie z planem amerykańskiego sekretarza Stanu — Williama Rogersa. Rozjem ten narodził się dzięki rozmowom jakie specjalny delegat ONZ — Gunnar Jarring przeprowadził z rządami Izraela i Egiptu.

Jak tylko rozeszła się wiadomość o zawieszeniu działań wojennych na Bliskim Wschodzie, generalny sekretarz ONZ U-Thant przesłał swą szczegółową relację do Rady Bezpieczeństwa tego organizmu światowego, który ze swej strony upoważnił ambasadora ONZ Gunnara Jarringa do dalszej akcji rozjemczej. Akcja Gunnara będzie się odbywała w staraniach, by po 3-miesięcznym rozejmie państwa wojujące podpisały ostatecznie traktat pokojowy.

Misja Gunnara nie będzie łatwa, ponieważ mimo ustanowienia rozejmu — istnieje szereg trudnych problemów do rozwiązania np.: Egipt odrzucił projekt USA, by rozejm był kontrolowany jedynie przez delegatów

egipskich i izraelskich. Nasser nie godzi się również na propozycję, by samoloty Izraela mogły latać nad Egiptem podczas rozejmu, celem kontrolowania egipskich punktów strategicznych. Nie godzi on się nadto, by obserwatorzy ONZ utrzymywali kontrolę nad kanałem Suezkim.

Także Izrael stawia swe wymagania, domagając się przede wszystkim kontrolowania przez siebie egipskiej obrony przeciwlotniczej, obawiając się, że podczas rozejmu Egipt gotów wzmocnić swe stanowiska obronne. Ta obawa Izraela może zniknąć wobec zapewnień USA i ZSRR, że ich satelity sztuczne oraz flota na Morzu Śródziemnym czuwać będą nad aktualnymi stanowiskami obu zainteresowanych państw. Ponadto samoloty wywiadowcze Egiptu i Izraela będą mogły wypłynąć swą misję jedynie nad kanałem Suezkim, nie zapuszczając się na terytorium nieprzyjaciela. Wstępne rozmowy o pokoju ambasador ONZ Gunnar Jarring przeprowadzi z Izraelem na Cyprze (Nikozja), z Egiptem zaś — w Nowym Jorku.

Znaczenie szosy "Transamazonica"

Ministerstwo Rolnictwa opracowuje obecnie Plan Integracji Narodowej, który będzie realizowany na obszarze ciągnącym się wzdłuż budowanej szosy Transamazonica — o długości 2 tys. km. Chodzi tu o załudnienie przez kolonistów pasa 100-kilometrowego biegnącego z obu stron przyszłej autostrady (100 km z prawej i 100 km z lewej strony szosy).

Na tym pasie obszarowym ma powstać 30 centrów kolonizacyjnych, każde zaś centrum składać się będzie z 800 działek (lotes) o 250 metrowym froncie (szerokości). Istnieć tu będzie wielki sklep z artykułami żywnościowymi oraz skład na przechowanie produktów rolnych, głównie ryżu, kukurydzy i fionu. Ministerstwo Rolnictwa spodziewa się, że kolonizacja tych terenów pojdzie w szybkim tempie, dzięki bardzo niskim cenom za ziemię oraz

zwolnienia na jakiś czas kolonistów od podatków.

Osobna komisja techniczna opracowuje warunki klimatyczne danego obszaru, jakość gleby, jakie produkty nadają się do uprawy, czy i jaka hodowla bydła jest możliwa na danym terenie itp. Opracowania szczegółowe w map, analizy gleby, założenia rolnych stacji doświadczalnych — dokona się w drugim stadium kolonizacji. Celem zagwarantowania szybkich zbiorów specjalne ekipy mechanicznych z traktorami i innymi maszynami rolniczymi odwiedzać będą każde centrum kolonizacyjne.

Prócz planu skolonizowania terenów wzdłuż nowej szosy, opracowuje się projekt eksploatacji rudy żelaznej w Pará i Terytorium Rondônia, złota w dorzeczu rzeki Tapajós, miedzi i ołowiu w Alto Xingú i w dorzeczu rzeki Rio Fresco. Nie koniec na tym. Kolonizacja i eksplo-

tacja bogactw naturalnych na obszarach objętych budową szosy Transamazonica wymaga rozwiązania jeszcze jednego poważnego problemu: pacyfikacji licznych szczepli indyjskich. Jedynie na przestrzeni 1.000 km czyli między Santa Isabel de Araguaia i Itaituba żyje około 3 tys. Indian.

Na powyższym obszarze znajduje się 29 osiedli indyjskich, z których 5 zalicza się do szczepli szczególnie wojowniczych i nieprzyjaznych nastawionych do białych. Do tych należą: Paracaná, Araras, Assumirins i Acaetes, gdy tymczasem szczeple Jurunas, Calapós i Kararaós są usposobieni spokojnie. Około 3 tys. Indian zdołano już jako tako ucywilizować, pozostaje jednak do pacyfikacji dalsze 3 tys. Indian. Nad tym pracować będą misjonarze katolickie, protestanccy oraz grupy sertanistas i lekarzy.

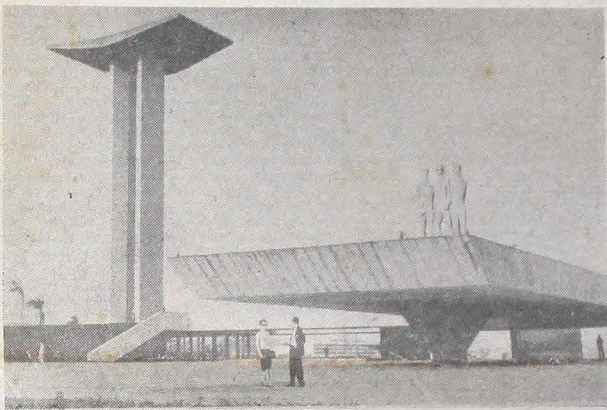


NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

CURITIBA — 12 SIERPNI — (agosto) 1970 — Nr 3179 — (32/70)

Pomnik poległych żołnierzy



Piękny i nowoczesny pomnik wzniesiony w Rio na cześć poległych żołnierzy Brazylijskiego Korpusu we Włoszech.

Sekwestr przybiera na sile

Amerka Łacińska stała się terenem licznych porwań dyplomatów czy osób wybitnych dokonywanych przez komunistyczne organizacje terrorystyczne. Faktem zaś bardzo znaczącym jest to, że większość tych porwań dokonuje się w państwach o systemie prawdziwie demokratycznym, jak Chile czy Urugwaj.

Terrorystki chilijscy należą do organizacji MIR, gorący zwolennicy Fidel Castro, usiłują za pomocą zamachów terrorystycznych zmusić władzę do zmiany kursu politycznego. W Urugwaju tymczasem terrorystki "Tupamaros" czynią to samo, sabotując i podkopując rząd przyzenta Pacheco Oreco.

Apetyty i wymagania ter-

rorystów rosną coraz bardziej. Gdy za życie ambasadora USA porwanego w Rio żądali terrorystki uwolnienia 15 swych towarzyszy, ciż sami żądali zwolnienia 40 uwięzionych towarzyszy przy porwaniu ambasadora NRF — von Holleben. Ostatnio przy porwaniu konsula brazylijskiego w Montevideo i 2 techników amerykańskich, "Tupamaros" zarządził od władz Urugwaju uwolnienia wszystkich swych towarzyszy w liczbie około 150.

Ten sekwestr dyplomatów zaliczyć należy do "wojny" najbardziej godnej potępienia do wojny chórów, którzy działając z ukrycia porywają dyplomatów ciesząc się nieetykalnością w całym świecie. W walce tej nie ma ani cienia zachowania ja-

kichkolwiek praw międzynarodowych. Jest to swego rodzaju bandytyzm.

Nie należy się więc zbytnio dziwić że prezydent Urugwaju Pacheco Areco, pomimo gorących apelów władz brazylijskich, nie chce się zgodzić na warunki terrorystów, wiedząc, że w razie uwolnienia 150 dywersantów rząd jego straci wszelki autorytet, a sekwestr może się powtarzać w coraz większym stopniu. Zdawało się, że Tupamaros wypuszczą porwanego, gdy ponad 10 liderów terrorystycznych wpadło w ręce policji. Niestety, dyplomata USA Dan Mitroni został przez terrorystów zabity, a konsulu brazylijskiemu Aloisio Dias Mares Gomido i technikowi amerykańskiemu Claude Fly grozi podobny los.

Piękny i nowoczesny pomnik wzniesiony w Rio de Janeiro na cześć poległych żołnierzy brazylijskich z II wojny światowej (Brazylijskiego Korpusu Ekspedycyjnego FEB) liczy już 10 lat. Z tej okazji przed wspomnianym pomnikiem odbyła się defkada wojskowych pocztów sztandarowych oraz złożenie wieńców.

Warto tu nadmienić, że piękny ten pomnik — dzieło architekta Marcio Conder Neto — zajmuje obszar 10 tys. m kwadr., na którym znajduje się 463 grobów poległych żołnierzy. Prochy ich przewieziono z Pistoia (Włochy) do Rio de Janeiro w 1960 roku.

Wewnątrz pomnika znajduje się muzeum wojskowe składające się z różnego rodzaju broni używanej w II wojnie, oraz specjalnego ekranu elektronicznego, na którym pokazywane są wszystkie szczegóły związane z kampanią brazylijskiego Korpusu we Włoszech.

Olbrzymi i przepiękny plac — pełen klombów z kwiatami — otaczający pomnik poległych żołnierzy — zalicza się do jednej z największych atrakcji dla turystów. Codziennie odwiedza go od 1.000 do 5.000 osób. Dla zaproszonych gości wyświetlana są w sali pomnika filmy z kampanii we Włoszech oraz

różne epizody z obecnej działalności brazylijskich Sił Zbrojnych.

Straż przy pomniku składa się z 21 żołnierzy zmieniających wartę co 24 godziny. Wartę tę trzymają żołnierze wojsk lądowych, Marynarki i Lotnictwa. Pomnik na cześć poległych "Expedicionarios" odwiedziło dotąd 50 wybitnych osobistości z zagranicy, mianowicie: Królowa Anglii — Elżbieta II, senator Robert Kennedy, kosmonauci sowieccy i amerykańscy, premier Indii Indira Ghandi, japoński następca tronu Akihito, prezydent Chile — Eduardo Frei, król Norwegii Olaf V i inni.

W KALEJDOSKOPIE

- **Tokio** — Administracja 123 wojskowych baz amerykańskich w Japonii dokonywać będzie odtąd wspólnie z obsługą amerykańską — japońską. Z baz powyższych korzystać będzie także armia Japonii.
- **Brasilia** — Wszyscy kandydaci na lawników, prefektów, deputowanych i na senatorów muszą przedstawić Regionalnemu Trybunałowi Wyborczemu 3 upoważnienia: od Trybunału Federalnego, Wojtkowego i miejscowego.
- **Kurytyba** — Ministerstwo Skarbu, Rolnictwa i Planowania handli w Paranie dnia 11 sierpnia br. celem przeprowadzenia rozmów z władzami tutejszymi na temat unowocześnienia rolnictwa paranańskiego.
- **Moskwa** — Zaraza cholery pojawiła się na południu ZSRR (Krym). Rząd sowiecki powziął nadzwyczajne środki ostrożności.
- **Rzym** — W wyniku długiego leczenia się na niepełność — Wiesława Łoredana Petrone porodziła sześcioraczkę, z których pięcioro zmarło w 12 godzinach po narodzeniu, a ostatnie wykazuje słaby stan zdrowia.
- **Belast** — Rozruchy między katolikami a protestantami nie ustają w Irlandii, ponieważ ci ostatni nie chcą słyszeć o zrównaniu uprawnień politycznych między nimi a katolikami.
- **Rio** — Minister Oświaty Jarbas Passarinho zapowiedział, że od 8 sierpnia rozpoczyna się już kampania prasowa na temat alfabetyzacji pod hasłem: "Ty również jesteś odpowiedzialny". Nadmieniamy także p. Minister, że prywatne przedsiębiorstwa będą mogły aplikować 2% ze swych podatków na powyższą kampanię.

- **Moskwa** — Rozmowy prowadzone w Moskwie na temat paktu o nieregulacji między ZSRR i NRF idą powoli naprzód. Najtrudniejszą kwestią NRF jest, by Rosja pozostawiła otwartą drogę na możliwość zjednoczenia Niemiec choćby w dalekiej przyszłości.
- **Rio** — Wielka rywalizacja panuje ostatnio wśród brazylijskich kompanii lotniczych, zwłaszcza jeśli chodzi o nabycie odrzutowców pasażerskich. I tak VARIG zamówiła 4 "Boings 727", Cruzeiro do Sul — 3, a VASP i SADIA — po 2 odrzutowce każda.
- **Hawana** — Z oficjalnych źródeł Kuby pochodzi wiadomość, że tegoroczny zbiór trzciny cukrowej, zamiast zapowiadanych 10 mln ton, wyniósł zaledwie 8,5 mln ton. Oprócz wszystkich zdolnych do pracy Kubanczyków, w zbiorze tego produktu brały udział komunistyczne "brigady" zagraniczne.
- **S. Paulo** — Słynne angielskie przedsiębiorstwo kosmetyczne "Yardley & Company", obchodzące 200 rocznicę swego istnienia, założyło swa fabrykę w São Paulo, gwarantując że sama jakość swych produktów, która jest znana w 130 krajach.
- **Pôrto Alegre** — W stanie gauzowskim przeprowadza się reformę rolną w następujących miejscowościach: Passo Real — o formie rolną w następujących miejscowościach: Passo Real — o formie rolną na 17 tys. hektarach 3 tys. majorek lub bezrolnych, siedlono na 17 tys. hektarach 200 osób, S. Nicolau i S. Francisco de Paulo — osiedlono ponad 3.600 hektarów cisco de Assis, gdzie odda się bezrolnym ponad 3.600 hektarów. Warto podkreślić, że tegoroczny zbiór pszenicy w Rio Grandede Sul obliczany jest na 1.200.000 ton.

- **Dallas** — Straszny huragan, jaki przeszedł na południu Teksasu w ub. tygodniu, wyrządził ogromne straty materialne. Huragan ten o szybskości 200 km na godzinę pozabawił tysiące ludzi dachu nad głową.
- **Rio** — Od kwietnia ub. roku powróciło do Kraju 203 uczonych brazylijskich znajdujących się za granicą, zgodnie z apelow skierowanym do nich przez władze federalne. Obecnie rząd stara się stworzyć specjalny fundusz, który udostępni uczonym badania naukowe i technologiczne.
- **La Paz** — Prezydent Boliwii gen. Ovando Candia ma wielkie trudności z rozwiązaniem kryzysu wewnętrznego — jaki wrze wśród członków rządu, należących do lewicy i prawicy. Istnieje wielka rywalizacja między ministrem spraw wewnętrznych a byłym dowódcą armii — gen. Juan José Torrez — znanym z przekonań lewicowych.
- **Praga** — "Miss" Czechosłowacji — Krystyna Hanzalowa, która wzięła udział w światowym konkursie piękności w Miami Beach, poprosiła władze NRF o azyl polityczny. Stało się to na lotnisku w Norymbierze.
- **Rzym** — Po rezygnacji premiera Mariano Rumor dnia 6 lipca, dopiero teraz udało się nowemu premierowi Emilio Colombo sformułować nowy rząd we Włoszech. Colombo należy do Chrześcijańskiej Demokracji, a jego gabinet składa się z elementów centrum i lewicy.

DR KAZIMIERZ SIENKIEWICZ — Rio de Janeiro

SŁAWIĄC ŻOŁNIERSKI STAN

Gdy mówimy o żołnierzu, w umyśle zarysowuje się obraz kombatanta walczącego z wrogiem. Niewątpliwie to jest główne zadanie i powołanie wojska. Oprócz tego istnieje niemniej ważna dziedzina życia pokojowego, która obejmuje gwarancje konstytucji, praw i porządku państwowego. Wprawdzie zapewnienie normalnego funkcjonowania instytucji państwowych należy do atrybutów policji, to jednak w wypadku jakiegokolwiek zagrożenia lub rewolucji, przechodzi ona na siły zbrojne.

Wojsko związane przysięgą czuwa niestannie nad zabezpieczeniem obowiązującego stanu rzeczy i na rozkaz przełożonych czynnie interweniuje, celem zachowania status quo. Aby wojsko mogło spełniać konstytucyjne postannictwo, żołnierz musi być odpowiednio wychowany i przygotowany. Dlatego w szkołach i kursach, zostają wyszkolone kadry generalistyczne, oficerskie, podchorążych i podporuczników. Wychowanie żołnierza dzieje się na przygotowanie wojenne i społeczne. Jedno i drugie jest konieczne, choć istotną bazą jest uświadomienie obywatelskie, które wytwarza u żołnierza uczucie patriotyczne, źródło bohaterstwa i odwagi.

Podstawą wojska są dyscyplina, hierarchia, przysięga żołnierska i honor. Przyrzeczenie dane Bogu jest najbliższą więzią i rekwizytem wypełnienia obowiązków i zachowania się żołnierza. Jest ono wzmacnione i uzupełnione honorem, który wypełnia lukę i szczegóły, dotyczące etyki osobistej i jej refleksu

na innych. Siła jego, w pewnej epoce dziejowej była jedyną gwarancją rycerskich przywilejów, następnie zaś wyprzedzała nawet nakazy, wypływające z przysięgi. Ostatnio pojęcie honoru zepchnięto w odcień zapomnienia, powodując zmateralizowanie i spowszechnienie życia. Również zbagatelizowanie wartości słubowania, usuwając Boga z jego roty. Wobec usunięcia tych moralno-sakralnych walorów, zastąpiono je zastrzeżeniem przepisów regulaminowych i wojskowego kodeksu karnego, które nie zawsze okazują się efektywne.

Wojsko od niepamiętnych czasów było otaczane sympatią swoich żołnierzy, a żołnierzem składano hold. W biegu wieków zmieniły się zwyczaje, ale pomimo zachwiania przestożeczności, jeszcze obecnie czcimy żołnierzy poległych w obronie ojczyzny. I w przyszłości ta cześć będzie oddawana, ponieważ wywodzi się z ludzkiego uczucia uznawania czynów wybitnych za przyczynę, a jednostka i zbiorowość sprostęga i osadza poświęcenie się bohaterów i akty brawury. Czy działalność nagrodzona zostanie udekorowaniem krzyżami, medalami, cytowaniem w rozkazach, czy w innym akcie publicznym, jest obojętne, wyróżnienie bowiem podkreśliło czyn zbrojny. Hold oddaje się zrozumiale, w skali waleczności i w okolicznościach zagrożenia osobistego.

Wiemy, że wielu ludziom nie należało się odznaczeń lub otrzymał je przez oportunizm — ale mając zastrzeżenia do jednostek, musimy

zachować cześć dla odznaczeń wojskowych, by nie skrzywdzić zasłużonych i by nie obniżyć wartości orderów. Z drugiej strony odznaczenia powinni uniknąć obywatela, którzy nie posiadają ich nie wspólnego z krzyżami i medalami (stylem Goeringa), a zadawałymi tylko ich wybujała ambicje. Prawdziwego żołnierza cechuje prostota, zdobywająca mu samotnie poszanowanie.

Jest naturalne, że dobry żołnierz nie czeka ani na odznaczenie, ani na pochwały, wykonując swój obowiązek względem ojczyzny. Tym niemniej, to ludzkie uczucie, że żądać zaszczytów, zwłaszcza jeżeli rzeczywiście ktoś dokonał więcej, niż powinien.

Najpiękniejszą formą oddawania czci zachowują się w apeli zmarłych, w którym padają nazwiska z znaczeniem, że: "polegli na polu chwały". To wywoływanie pobudza do rozmyślenia o sobie, faktach, trudnościach, do wspominania znanych towarzyszy broni, ich postawy, ich koleżeństwa; także i nieznaną zjawiają się w nimbie należnej cnoty. Tak samo szczerze jest składanie wienców na grobie nieznanego żołnierza, bo zmusza do skupienia się i myślowej wędrówki po bitewnych polach, przysiąkniętych krwi. Również ważne jest opiewanie i opisywanie wojennych czynów, które w ten sposób się upamiętniają.

Owe trzy czynności skupiają się w świetle Żołnierza, które poza idealizowaniem umarłych, również gloryfikują żywych, należących do zbiorowości wojskowej, znajdujących się w stanie ciągłej gotowości.

Chociaż w teraźniejszych warunkach wojny totalitarnej, cały naród walczy, to jednak wojsko, jako organizacja wyspecjalizowana, zawsze wyróżniać się będzie przeciwniejszym niebezpieczeństwem.

Żołnierz przeobraża się w niebiosyżny symbol, szczególnie dla cierpliwych i bliskich, którzy uczestniczą i słuchając mitu wojny, koją ból w zadolowaniu i pewności, że ofiara poległych była koniecznością, bo oddali życie za wolność i dobro bliźnich.

Ta data żołnierska zrodziła się na polu walnej rozprawy z zalewem bolszewickim, w dniu 15 sierpnia 1920 roku, gdy to nowostworzone przez marszałka Józefa Piłsudskiego i przez niego genialnie dowodzone "pospolite ruszenie", pod puklerzem ochronnym Panny Częstochowskiej, odniosło błyskawiczne zwycięstwo. Ów triumf, zwany Cudem nad Wisłą, spontanicznie przekształcił się w apoteozę żołnierza, za jego nieustraszoną waleczność i uratowanie Ojczyzny przed widmem niewoli. Niewątpliwie zawarł w sobie reminiscencje sławnych bitew przeszłości, hen od Ligny poprzez Grunwald, Cецore, Psków, Racławice aż po bezprzykładny opór Warszawy i "Czerwone Maki pod Monte Cassino".

Dumni skarbem tradycji i wpatrzeni w ten tęczywo pomost wieków z wizjami rycerskich czynów, wołamy: Cześć ci Żołnierzu! stokrotna Cześć.

KSIEŻA POLSCY W BRAZYLII

KS. FALARZ JÓZEF — (1890 — 1926)

Wśród rodzin pochodzenia polskiego na terenie prześlęzionym, spotykamy nazwiska, które wiążą się z naszymi organizacjami, przynajmniej imiennymi. Tutaj należy zaatakować na osobę sp. ks. Józefa Falarza, kapłana diecezjalnego w przelęzionym krótkiego żywota pozostawiającego dorobek duchowy, jako wynik własnego wyrobienia własnego życia.

Ks. Józef Falarz przyszedł na świat w dniu 15 marca 1890 r. w podmiejskiej kolonii kurytybskiej imienia Józefa i Genowefy Falarz. Studia swoje odbył w seminarium diecezjalnym św. Józefa w Kurytybie, a po ukończeniu ich otrzymał kapłaństwo Chrystusowe w dniu 14 grudnia 1914 r. z rąk ks. bpa João Francisco Braga. Dziesięcioletnia działalność ks. Falarza związana się wokół Kurii diecezjalnej, stykając się z duchownymi i wiernymi w zakresie administracji. Wszyscy wyrobili się w nim głęboko i bogactwo ducha ewangelicznego; promieniujące otoczenie z którym przyszedł mu się stykać. Był profesorem Historii w gimnazjum stanowym, bronił przed sądem "Małą gramatykę języka polskiego z rozszerzeniem" Kurytyba — 1924. Często chwytał za pióro sporządzając naukowych, która ukazała się już po odejściu — z okazji Roku Świętego w 1925 r. "Elementy Parania da Religião do Paraná", jest syntezą rozwoju Kościoła Parania.

Ks. Falarz zmarł w kwiecie wyleku, ofiara tyfusu 24 maja 1926 r. i spoczął na Orleansie, u boku tyfuszniców. Kapłan niepospolitych i rzadkich cnot, gwiazda świeckiego — pochodzenia polskiego, który w rytmie codziennych, umiał wykazać głęboką wiarę, odtrącając spadek po swoich przodkach.

KS. RESZKA IZYDOR (1897 — 1929)

W odległej i najstarszej kolonii gauszowskiej, Santa Quara, ujrzał światło dzienne ks. Izydor Reszka w dniu 18 kwietnia 1897 r.; syn Ignacego i Anny Kowalskiej. Ten Reszka pobierał nauki początkowo u Ojca Kapłana Veranopina; filozofii i teologię — w São Leopoldo, Parankiem OO. Jezuitów.

Oczesny rektor ks. João Lutgen, odnotował pod adresem: "Student jeden z najzdolniejszych; pamięć fenomenalna; wolne chwile poświęcał studium historii i historii Polski". Świecenią kapłanie otrzymał 24 maja 1920 r. bpa João Becker za dyspensą od lat w dniu 2 sierpnia 1920 r.

Pierwocinny pracy kapłanskiej oddał wniernym i Pimentel, gdzie spędził kilka miesięcy. Leżał w szpitalu, nie była parafia Santo Antonio de Patrulha, gdzie w szerzestronej działalności społeczno-kulturalnej, dzięki staraniom wybudowano piękny, okazały kościół parafialny. Na Grande. Ciągłe na koniu lub na mule, przykładał do życia apostołskiego, starał się wy dobyć i urobić z niego powierzone, zapewniając im przygotowanie do życia społecznego. Nie znał wypoczynku w swojej misyjnej pracy.

Jadąc pewnego dnia polną ścieżką, pnał się w czasie góry na Baixa Grande, gdzie zrzucono między 1800 a 2000 rokiem około tysiąca polskich emigrantów, podczas gdy wpadł do rowu; zajął się i ciężko zachorował. Po jego zwolnieniu z parafii, powracając do Santa Teresa, gdzie oddał Bogu swoją piękną duszę w dniu 4 lutego 1929 r. swą pamięć o ks. Izydorze Reszka dotąd trwa wśród ludzkiego i parafian; grób zaś jest wiecznym pomnikiem na dziedziem wielkości człowieka swojej epoki.

Ks. Jan Pina

Zatwierdzenie Kandydatów na Posłów

W dniach 1-go i 2-go sierpnia miał miejsce w Kurytybie Zjazd członków partii politycznej "ARENA", odciału parankiego, gromadząc przeszło 500 członków. Na zebraniach plenarnych poruszano różne ważne sprawy partyjne a szczególnie sprawy związane z przyszłymi wyborami. Jednym z głównych punktów "porządku dziennego" było zatwierdzenie list kandydatów na Posłów, do Izby Federalnej i Stanowej.

Zgodnie z moim twierdzeniem, o istnieniu na listach tych, nazwisk obywateli polskiego pochodzenia (patrz "Lud" z 15-VII-70 art. "Nasze Etnil pod rozważę") — dziś z całą radością stwierdzamy o prawdziwie tego twierdzenia. Na "licznie" kandydatów do Izby Federalnej, widzimy: **Dr Bronisław Ostoja Roguski** — były Poseł federalny i stanowy. Znany adwokat kurytybski. Zasiadający działacz społeczny. Sekretarz generalny Komitetu Stulecia pierwszego Emigranta Polskiego w Brazylji.

Na liście kandydatów Posłów stanowych, widzimy: **Roberto Wypych** — obecny Poseł Izby Deputowanych Parany, który wykazał w czasie obecnego mandatu wiele inicjatyw, inteligencji i

wielkiego zainteresowania się sprawami naszej Etnii.

Tadeusz Sobocinski — były Poseł stanowy, ostatnio Prefekt miasta São Mateus. Członek Korpusu Ekspedycyjnego FEB.

Edward Żelak — Adwokat kurytybski. Zasłużony społecznie, wśród naszych rodaków. Członek Komitetu Towarzystwa polsko-brazylijskiego im. Tadeusza Kościuszki; były Sekretarz generalny Komitetu "Millennium"; były sekretarz generalny Polskiego Komitetu obchodu 100-lecia emancypacji Parany.

Obo kandydaci polskiego pochodzenia. Na liście są jeszcze inne nazwiska o brzmieniu polskim, ale osoby te nie są mi znane i dlatego proszę mi wybaczyć, że ich nie wymieniam.

A zatem Panowie: mamy przekonanie, że członkowie naszej Etnii tym razem nie zawiodą. Że możemy na Was liczyć! Że gromadnie wykażecie swą przynależność do naszej Grupy Etnicznej, wybierając naszych Kandydatów, a tym samym zadacie kłam o niepochembne i nas opinii: braku solidarności, zgody i zdrowej ambicji!

Tadeusz Morozowicz

Entuzjazm sportowy

Dnie zwycięstwa brazylijskiego nad Czechami, nad Anglią oraz nad Rumunią spędziliśmy przed telewizją w domu, rodziny prezidenta Castelo Branco. Zjadaliśmy razem kolację i zasiadaliśmy przed aparatem telewizyjnym. Najmłodszy syn adwokata Castelo Branco 8-letni chłopak, którego matka jest pochodzenia polskiego, największy znawca gry futbolowej, komentował każdy ruch graczy i pierwszy skakał aż pod sufit, gdy Brazylianie wybijali gola. Reszta towarzystwa razem z gospodarzami i gośćmi szła w jego ślady. Cała kamienica na cichej ulicy na Botafogo, jak i całe miasto i co tu gadać — cały kraj brazylijski szalał z radości. Od razu puszczano z okien ogień sztuczny, petardy "cabeça de negro" itd. aż głuchołmy z grzotom i hałas.

Gdy odwołano mnie do domu, auto nie mogło się przedostać przez tłumy jakie wyległy na ulice miasta. Ludzie szli wiatując, śpiewając, powiewając sztandarami, auta sunęły powoli, a z każdego okna powiewała chorągiew państwa lub jednego z kilkaset klubów futbolowych istniejących w Brazylji. Istny karnawał! Miasto szalało przez kilka dni, a w dniu gry z Rumunią zamknięto sklepy, zwolniono urzędników z pracy w południe. Ludzie biegiem wracali do domów, ustawiali się w sławnych kilometrowych "ogonkach" przed autobusami, a prywatne auta zabierały przednich, były tylko jaknajszczęśliwiej mogli się ludzie przygotować do najuroczystszeo momentu obserwowania gry przez telewizję.

Nigdy chyba Brazylianie nie wypili tyle szampana, ile w tych dniach futbolowych. Lał się on struga. Pomijając że gospodarze podali go za darmo po skończonej grze na cześć zwycięzcy, to i na ulicy widzieliśmy ludzi podnoszących butelki z winem, kaszą i innymi trunkami "narodowymi" — jak "Coca-Cola" i inne Pepsi.

Nikt nie odpuścił w dniu zwycięstwa brazylijskiej jedenastki, ale też i nie przepała tych noc. Bawiono się tak, że postrozono kilka osób, podpalono balonami las na Corcovado gdzie stoi Chrystus, dzieło Gandevskiego. Petardy porożywały kilkoroz dzieci, ale to wcale i wcale nie zakłóciło radości zwycięstwa brazylijskiego.

Nasz rodak Rogério Hetmanek tymczasem po wystąpieniu z obozu treningowego pełnił rolę "szpiega sportowego", obserwując innych i wynotowując ich niedociągnięcia i ustęki. Fotografował on grę, przygotowując z kolegą teren i sposób gry, jaki miał się przyczynić do porażki konkurenta brazylijskiego.

Mikołaj Wiorogorski

AUMENTE SUA COLHEITA COM ENVIY

ADUBO LÍQUIDO CONCENTRADO

EXKOLAM PR.

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida Pres. Afonso Camargo, 155 - Fone 4-1296 - Caixa Postal 1130

Ulica im. Ks. J. Górala w Abranches

Dnia 8 sierpnia br. odbyła się w Abranches inauguracja ulicy im. Ks. Józefa Joachima Górala ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Aktu inauguracyjnego dokonał Prefekt Kurytyby — p. Omar Sabbag, w obecności członków Komitetu 100-lecia Emigracji Polskiej i w obecności także z Prezesem komitetu Gradowskiem na czele, kilku tora Dominika Wiśniewskiego i Ks. Rektora Jana Pitonia oraz kilku Sióstr Miłosierdzia z uczniami Kolegium św. Józefa jak również licznie zebranych parafian. Piękne — sekretarz czasownemu kapłanie wygłosił dr Roguski Miguel Nasser Filho, ławnik Izby Muncypalnej — p. Piotrowski. Po przemówieniu proboszcz — ks. Zygmunt Prefekta i gości z Kurytyby "coctalem" przygotowanym na plebani. Wkrótce jeszcze jeden Misjonarz, mianowicie sp. ks. Jan Wiśniski, gługieloni i zasiadający parafii w Santa Cândida otrzyma także ulicę nazwaną jego imieniem.

AKADEMIA

Dnia 15 sierpnia 1970 r. odbędzie się uroczysta Akademia w Tow. Im. Marszałka J. Piłsudskiego — ul. Deszary 40 Clotário Portugal nr 63, Kurytyba — ku czci 50-lecia "Cudu nad Wisłą" oraz "Święta Żołnierza" na którym bierze udział wszystkich Członków z okręgu Kurytyby. Początek o godzinie 20,30.

UWAGA! — Wszelka korespondencja: listy, czek, Pagamento, prosimy adresować i przekazywać do: REDAÇÃO DO JORNAL LUD - Cx. P. 155 - Curitiba

LUD

Alameda Cabral, 848
Caixa Postal, 155
Telefone: 22-1057
Curitiba - Paraná

PROPIEDADE DA CONGREGAÇÃO DA MISSÃO

Diretor: Pe. Domingos Wisniewski
Redatores: Pe. José Zajac, Pe. Sigismundo Piotrowski
Gerente Administrativo: Pe. João Nowak
Godziny przyjęć: Od poniedziałku do piątku: od 8 do 12 i od 14 do 18. W soboty: od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1970

Pocztą zwykłą:
W Brazylji 1000
W krajach północno i południowoamerykańskich 1000
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii 1000
Pocztą lotniczą:
W Brazylji 1000
W krajach południowoamerykańskich 1000
W krajach północnoamerykańskich 1000
W krajach europejskich, itd. 1000

Cena egzemplarza w Kurytybie 1000
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre 1000

"Lud" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć w: **SÃO PAULO:** w kiosku gazetowym obok poczty głównej (Alameda São João) oraz w kiosku gazetowym na stacji autobusowej **LUZ** (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wyjściu do Parku.
PORTO ALEGRE: Avenida Presidente Roosevelt, 600.
BRASÍLIA: można czytać naszą gazetę w "Salão Nacional" i "Hotel Internacional da Imprensa, da COOPER PRESS, w Granville Hotel".

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICAMI:
W U.S.A.: — Rev. W. Sojka, St. Stanislaus Rectory, 601 E. 11th Street, Brooklyn, N. Y. 11222.

W ARGENTYNIE: — Sr. Juan Czajkowski, Avenida 11 de Mayo 1054, Pcia. Misiones, Stanislau Dziewa w Gobernacion de Misiones i Edic. de R. Krawczyk - Floricultura Oberá Calle Comercio 1087.
OBERA — Misiones

ZYCIE RELIGIJNE

KOŚCIÓŁ W USA — W CYFRACH

UROCZYSTOŚĆ KOŚCIELNA W SKOZOWIE

13 NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH



Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił. Jeśli kto pożywać będzie tego chleba, żyć będzie na wieki; a chleb, który ja dam, jest ciałem moje za żywot świata. Spierali się tedy między sobą Żydzi, mówiąc: Jakże On może dać nam ciało swoje do jedzenia? Rzekł im tedy Jezus: Zaprawde, zaprawde wam powiadam: Jeśliżbyście nie jedli ciała Syna człowieczego, i nie pili krwi jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. Kto pożywa ciało moje, i pije krew moją, ma żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w dzień ostatni. Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a krew moja prawdziwie jest napojem. Kto pożywa ciało moje, i pije krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim. Jako mnie posłał żyjący Ojciec, i ja żyję dla Ojca; a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie. Ten jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jak ojciec wsi jedli mannę, i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

"KTO POŻYWA TEGO CHLEBA, ŻYĆ BĘDZIE NA WIEKI"

Przez kilka niedziel zachęcamy się do lepszego oceniania Eucharystii i korzystania z niej. Każdy musi przyznać, że jak nie może obejść się bez codziennego chleba, tak też musi karmić swoją duszę chlebem niebieskim. Dziś zwrócimy sobie uwagę, w jakim celu to ma czynić. Odczytamy się chlebem, aby mieć siły do pracy, dusza zaś także musi posiadać tężyznę, aby człowiek mógł oprzeć się pokusom i zgorszeniom tego świata. Komunikując, możemy korzystać z mocy samego Chrystusa, aby oprzeć się złu, jak przypomina św. Paweł: "Żyję ja, ale już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus". Bez Komunii św. trudno utrzymać w nas życie i wzrastanie, o czym mowa w dzisiejszej Ewangelii: "Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego i pili krwi jego — nie będziecie mieć żywota w sobie". A to ma nam zapewnić najważniejszą rzecz, bo żywot wieczny: "Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki". Nie łatwo w dzisiejszym kryzysie moralnym żyć po chrześcijańsku i wśród trosk życiowych pamiętać o jedynym, ważnej sprawie — zbawieniu duszy. Chrystus wskazuje nam, co mamy czynić, abyśmy nie stracili tego chleba eucharystycznego, czyli wzmacniacza się Nim samym, a wytrwamy w dobrym; w Jego łaskę, a zapewnimy sobie szczęście wieczne. Kiedy katolicy rozumieją, że nie tylko mają wziąć udział w Mszy św., ale jeszcze razem z Kapłanem komunikować. Ofiara dawniej w Starym Testamencie musiała być spalona. Ofiara we Mszy św. jest "spalana" przez spożycie. Wszyscy powinni wziąć w tym udział.

KS. Z. P.

W New Yorku wysłała w tych dniach oficjalna Katolicka Księga Adresowa, połączony tom o prawie 1 700 stronach i wagi ponad 5 funtów — pisze "Dziennik Chicagoski". Zawarte w niej dane statystyczne stwierdzają, iż po raz pierwszy od r. 1900 nastąpił w szeregu pozycji spadek.

W porównaniu z poprzednim rokiem spadła przede wszystkim liczba katolików. Jest ich 47 872 089 — o 1,149 mniej. Podana wyżej cyfra obejmuje katolików zarówno w kraju, jak za granicą, w wojsku, w służbie dyplomatycznej i cywilnych firmach. W r. 1900 było katolików 10 129 677 i cywilnych firmach. W r. 1900 było katolików 10 129 677 i cywilnych firmach. W r. 1900 było katolików 10 129 677 i cywilnych firmach.

Ksiele diecezjalnych ubyto 182, księży zakonnych 246, braci zakonnych 132. Największy spadek nastąpił w liczbie Siostr, gdzie ubytek wyniósł 6 236.

Wzrosła natomiast liczba parafii o 80 do liczby 18 224. Tu wliczono również parafie nie obsadzone przez duszpasterzy.

Nawróceń było 92 670 — o przeszło 10 procent mniej niż w roku poprzednim. Liczba chrztów spadła o 8 314 do 1 086 858, natomiast wzrosła liczba małżeństw o przeszło 11 000, do 417 271.

Liczba studentów katolickich kolegiów i uniwersytetów stale rosła w ubiegłych 16 latach, by w r. 1969 obniżyć się o 4 853, do 430 863.

Liczba szkół podstawowych i wyższych obniżyła się o 606, a liczba uczniów o 313 252. Był to spadek o 6,2 procent, a w ciągu dwóch lat o 10,2 procent.

Było o 43 mniej seminariorów i o 5 084 mniej kleryków. Ubyło 9 szpitali, 19 szkół pielęgniarek i 10 domów dla starców i nieuleczalnie chorych.

Wzrosła liczba biskupów z 280 do 285 z trzema nowymi diecezjami (Fort Worth, Phoenix i Birmingham), oraz z eparchią obrządku wschodniego w Parma. Kościoł w U.S. posiada obecnie 31 archidiecezji i 129 diecezji.

Jak łatwo domyśleć się, spadek w wielu pozycjach był wynikiem trudności finansowych, tracących szczególnie szkolnictwo. Ale nie wszystkie ubytki dadzą się wyjaśnić przyczynami materialnymi.

ZGON KS. PRAŁATA M. WALCZAKA

W Londynie zmarł nagle w 63 roku życia wicedyrektor Polskiej Misji Katolickiej ks. prałat Marian Walczak, rodem z Kostrzyny (diecezja poznańska). W czasie ostatniej wojny był kapłanem wojskowym. Wzięty do niewoli, trzymany był w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie a następnie w Dachau. Po wojnie pracował wśród uchodźców w Austrii, później przebywał we Włoszech i wreszcie w Anglii. Był proboszczem polskiej parafii w Liverpool, a później na Balingu w Londynie. Następnie został mianowany wicedyrektorem Polskiej Misji Katolickiej na Anglię i Walię, pełnił przy tym obowiązki proboszcza kościoła polskiego w Londynie.

W Skoczowie, rodzinnej miejscowości błogosławionego Jana Sarkandra, odbyła się uroczystość kościelna związana z 350 rocznicą mecenarskiej śmierci tego błogosławionego. Uroczystości przybyli również katolicy ze Śląska Cieszyńskiego, liczni księża czechosłowaccy z Olomuńca i reszta wiernych.

RZYMSKA NOMINACJA DLA KS. BISKUPA WOSINSKIEGO

Rzymska Kongregacja Rozkrzewiania Wiary i Ewangelizacji Narodów mianowała ks. biskupa Jana Wosinskiego sufragana plockiego, dyrektorem Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła oraz przewodniczącym Papieskiej Unii Katolickiej dla Misji na Polskę.

KARDYNAŁ HOLENDERSKI U PAPEŁY

Holenderski kardynał Bernard Alfrink przyjeżdża dwukrotnie na audiencję u Ojca św. podczas których rozmawiał on z Pawłem VI problem celibatu u Holandii. Papież podkreślił, że celibat musi być utrzymany, a trudności jakie przeżywa Holandia na tle celibatu księży będą szczegółowo dyskutowane na najbliższym synodzie biskupów. Kardynał odbędzie się w przyszłym roku. Rozmowy między Stolicą Apostolską i Episkopatem Holandii będą trwały nadal.

MSZA SW. NA WYSTAWIE W JAPONII

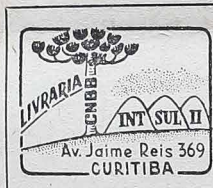
Jedynym aktem religijnym zarejestrowanym na światowej Wystawie w Osako (Japonia) była Msza św. odprawiona przez legata papieskiego kardynała Paolo Marela. Msza — kardynał ten odczytał orędzie i błogosławieństwo Ojca św. dla narodu japońskiego w języku japońskim, z tematem modlitwy o pokój i sprawiedliwość i przyjaźń między narodami.

ZJAZD DZIENNIKARZY KATOLICKICH

W Rio de Janeiro odbył się I Zjazd Katolickiego Związku Dziennikarzy w Brazylii, na którym przemawiał, przywodził go Marco Antônio Rodrigues Dias, dziennikarz Helo Damasceno Artur de Tavola, prof. Dimas Joseph oraz ks. Tarcisio Biazzi. Ponadto zatwierdzono nowe statuty tego Związku i określono nowy program pracy.

KARDYNAŁ FRANCJI W POLSCE

Episkopat Polski zaprosił kardynała francuskiego François Marty, arcybiskupa Paryża, na uroczystości obchodzone corocznie w Częstochowie dnia 22 sierpnia, ku czci M. B. Kiej Częstochowskiej, Królowej Polski.



LIVRARIA INTERNA
SUL / II DA C.N.B.B.
Avenida Jaime Reis, 369
CURITIBA — PARANÁ
Livrros de formação Religiosa
— Vocacional e Catequética.
Artigos Religiosos e
Material Escolar.

RETIFICA BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Kompletnie reformy traktorów gąsienicowych i kołowych. Roboty szybkie i gwarantowane. — Ceny przystępne.

Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 22-2635
CURITIBA — PARANÁ

AUTO LONDRINA
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
Plantão aos domingos e feriados
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANÁ

POLSKIE FABRYKI W ŚWIECIE

Mija 15 lat od uruchomienia pierwszych kompletnych obiektów przemysłowych wybudowanych za granicą przez polskich specjalistów. Centrala Handlu Zagranicznego "Cekop" dostarczyła już do 52 krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki Południowej 1 142 obiekty, w tym wyeksportowano 292 kompletne zakłady przemysłowe oraz 850 obiektów budowlanych. Obecnie polskie przedsiębiorstwa prowadzą prace w 22 krajach. Budują ponad 600 obiektów zatrudniając przy ich realizacji 3 000 polskich specjalistów. W związku Radzieckim, który jest największym odbiorcą, trwa budowa nowoczesnych cukrowni o zdolności przerobowej 3 000 ton buraka na dobę oraz montaż fabryk płyt pilśniowych i paździerzowych. W Czechosłowacji Polska buduje zaautomatyzowane jazy na Łabie, w NRD modernizuje cukrownie, w Jugosławii montuje 3 elektrownie, budowane w kooperacji polsko-jugosłowiańskiej. Coraz częściej Polacy docierają również do dalekich egzotycznych krajów. M. in. w Egipcie trwa montaż urządzeń kombinatu materiałów budowlanych, w Etiopii rozruch wytwórni wyrobów metalowych, podobny obiekt budujemy również w Kenii. W Indiach kontynuowana jest budowa fabryki betonów komórkowych oraz dostawa urządzeń drugiej elektrowni. Bazę techniczną dla tak szeroko zakrojonej działalności eksportowej stanowią 350 wielkich polskich fabryk i kombinatów przemysłu ciężkiego zatrudniających łącznie 223 000 robotników i ponad 35 000 inżynierów. Warto dodać, iż przemysł ten korzysta z usług 100 instytucji naukowo-badawczych, biur projektowych i pracowni konstrukcyjnych. W oparciu o takie zaplecze techniczne co roku wprowadza się do polskiego programu eksportowego wiele nowych, udoskonalonych obiektów przemysłowych. Nowością są np. wytwórnie płyt pilśniowych, w których jako surowiec wykorzystywane są liście palmowe. Obiekty tego typu mają szczególne znaczenie dla krajów afrykańskich i azjatyckich.

dzielnym działem eksportu jest już obecnie wywóz maszyn i urządzeń dla hutnictwa. Klientami "Centrozapu", który je sprzedaje — są m. in. ZSRR, Czechosłowacja, Szwecja, Syria, Włochy, Rumunia, Pakistan, Indie, NRD, Francja.

POLSKA STAL

Wyroby polskich hut kupują: Związek Radziecki, CSRS, NRD, Włochy, Francja, NRF, Anglia, Austria, Szwecja, Dania, USA i inne kraje. Rozmiary tegorocznego eksportu ocenia się na ponad 1 milion ton. Wywóz produktów hutniczych będzie w przyszłości wzrastał — z tym, że nastąpi wyraźna specjalizacja w eksporcie wyrobów przetworzonych — nasze huty koncentrują się na eksportowej produkcji m. in. taśmy zimnowalcowanej rur przewodnych, kotłowych, wiertniczych. Polskie huty — zajmując obecnie, z produkcją 11 290 tys. ton stali i 7 650 tys. ton wyrobów walcowanych, dziewiąte miejsce w świecie — oferują milion osiemset tysięcy odmian wyrobów — biorąc pod uwagę gatunek i wymiary. Samo-

POLSKA ODZIEŻ NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH

Polska odzież z tkanin i dzianin cieszy się na wielu rynkach zagranicznych ustaloną, dobrą opinią. Dowodzą tego zwiększające się kontrakty i rosnąca wartość eksportu. Na uwagę zasługuje wzrost wywozu do wysoko przemysłowych krajów Europy zachodniej i Ameryki. W ciągu ostatnich 4 lat eksport na te kierunki zwiększył się przeszło 20 proc. Na liście najpoważniejszych odbiorców polskiej odzieży znalazły się takie kraje jak: NRF, Kanada, Wielka Brytania, Norwegia, Dania. Zupelnie nowym rynkiem jest Japonia. W ubiegłym roku wyeksportowano różnej konfekcji z tkanin i dzianin za 353 mln. zł dewizowych. W tym roku przewiduje się podniesienie tej kwoty co najmniej do 370 mln. zł dewizowych.

"COBRA" ZDOBYWA ŚWIAT

W piękny sukcesie Jana Wróblewskiego i Franciszka Kępki, którzy zdobyli tytuły pierwszego i drugiego wicemistrza świata w klasie standard na szybowcowych MŚ w Marfie (USA) wainy udział ma także inż. Władysław Okarmus z Zakładów Sprzętu Lotnictwa Spor-

owego w Bielsku-Białej. Jego dziełem były bowiem szybowce "Cobra-15" i "Cobra-17", na których polscy szybowcy wywalczyli lokaty w ścisłej czołówce światowej, potwierdzając tym samym swoją wysoką klasę. Cieszyć się ogromnie z dobrego, praktycznego egzaminu na MŚ szybowca "Cobra-15", który zdaniem Wróblewskiego i Kępki zrobił furorę w Stanach Zjednoczonych — powiada inż. Okarmus. Rezerwowym pilot Andrzej Kmiołek, który pełnił w Marfie również obowiązki członka ekipy technicznej i przedstawiciela branżowego zjednoczenia przywiózł 16 zagranicznych zamówień na "Cobra-15". Zdaniem eksportów i pilotów "Cobra-15" to jeden z najlepszych w świecie wyczynowych szybowców klasy standard.

STO REJSÓW POLSKICH STATKÓW RATOWNICZYCH

Ostatnio do portu gdyńskiego — swej macierzystej bazy — wypłynął statek "Jantar" z Polskiego Ratownictwa Okręgowego, kończąc setny dalekomorski rejs holowniczy w historii przedsiębiorstwa. Nową formę usług zopoczątkowali ratownicy z Gdyni w 1956 roku, transportem pogiębarki z Polski do nigeryjskiego portu Lagos. W pełni jednak holowania dalekomorskie rozwinęły się w kilka lat później — po otrzymaniu dwóch potężnych holowników: "Jantar" i "Koral". Od tego czasu jednostki PRO przebyły trasę blisko 600 tys. mil, transportując na hoku 157 o-

biektów pływających, najdłuższą (20 tys. mil) była wyprowadzona statkiem "Cietrzew" z Gdyni do Indonezji w 1961 r. Największym statkiem na linie "Jantara" zbiornikowiec o nośności 47 000 ton transportowany z Trybuna do Hamburga (1966 r.).

SREBRNY JUBILEUSZ WŁOCŁAWSKIEJ FABRYKI

W Teatrze Polskim we Wrocławiu odbyła się ostatnio uroczysta ceremonia z okazji 25-lecia nauki i największej fabryki w Polsce — "Pafawagu" w Włocławku. Długoletniemu 25 lat "Pafawagowi" dającą teraz jedną trzecią produkcji taboru kolejowego w Polsce, w tym roku roczna globalna produkcja wynosi obecnie ponad 3 miliony wagonów dla kraju i na zagranicę. W 765 lokomotyw elektrycznych, 2 747 wagonów pasażerskich i usługowych oraz 100 tysięcy wagonów towarowych.

2 TYS. MIESZKAN ROZCZYNIA Z "FABRYKI DOMÓW"

W Zorach przekazano mieszkańcom do użytku drugą na Śląsku kwaterę sęgać będzie 2 tys. mieszkań, pokojowych roznie. Prace w zakładzie, w dużym stopniu automatyzowanym i zaautomatyzowanym, prowadzona będzie na zmianie, a zatrudnienie wynosi tylko 520 osób. Projekty techniczne oraz większość maszyn i urządzeń dostarczyły zakłady NRD.

KAPITAN CZART

(PRZYGOODY CYRANA DE BERGERAC)

Przełożył z francuskiego Wiktor Gomulicki

14)

Supicjusz długo wystawał przed bramą starego domostwa — dość długo, aby upewnić się, że grajkowie z niego nie wychodzą i że tu właśnie znajduje się ich gniazdo, czy też legowisko. Następnie, ponieważ w tej samej właśnie dzielnicy mieszkają z Cyraniem, nie wracając, poszedł prosto do domu swego pana.

Niecierpliwość Sawinjusza musiała być niemierna, kiedy z samego rana dnia następnego, kazawszy sobie jak najdokładniej powtórzyć sprawozdanie Castillana, przypasał szpade, schował do kieszeni małe pudełeczko, które wyjął ze szkatułki, stojącej w jego pokoju na kominku, i — udał się prosto do domu, zamieszkałego przez Manuela.

Dom ten Sulpicjusz opisał mu szczegółowo, od razu też poznał, że jest to budynek, który studenci, stali mieszkańcy tej dzielnicy, przezwali "Domem Cyklopa". Była to budowla wysoka a wąska, z grubych belek i potężnych kłoców zbita, obrzucona po wierzchu tynkiem, który z niej kawałami opadał. W samym jej rogu znajdowała się furta, żelazem okuta. Od czoła nie było wcale okien; u samej tylko góry, w poczemiałym murze, widać było szeroki otwór, pomiędzy dwiema pochyłościami łupkowego dachu, pokrytego mchem, skąd zwisały się, na kształt włosów, chwasty o długich liściach. W tym jednym otworze, zasłonięty szybkami w otwianej oprawie, pojawiało się niekiedy nocą czerwone światło. Wyglądało ono wówczas, jak potworne oko w czole olbrzyma. I to właśnie było powodem, że studenci, polując zapamiętane na porównania mitologiczne, nazwali osobiście to domostwo — posępne i milczące za dnia, a nocą pełne światła i szmerów — Domem Cyklopa.

Stacelnymi mieszczanie z lękiem o tym domu mówili. Miał on swą kronikę, która wzmiankowała o scenach piekielnych. Gnieździć się w nim mieli czarownicy i czarownice, a co najmniej, był kryjówką fałszerzy pieniędzy i rozbójników.

Cyrano, który nie drżał przed niczym i zdolny był wedle własnego wyrażenia zdmuchnąć słońce na niebie, jak zwykłą łojówkę — z całej siły zapukał do zamkniętej furty tego domu. Przeciągłe milczenie nastąpiło po tym hałasie. Potem dały się słyszeć ciężkie kroki kogoś schodzącego po drewnianych schodach i furta odemknęła się, ukazując w czarnym otworze postać starej kobiety o twarzy żółtej i pomarszczonej, jak półroczone jabłko.

Przez szparę, którą ta straszna odzwierna starała się uczynić jak najwęższą, Cyrano zapuścił wzrok do środka i ujrzał rozwieszono na murach tachmany, oraz coś na kształt niskich tapczanów, otaczających w ciemności stół ciężki, osadzisty. Jednocześnie buchnął nań taki zaduch, że aż zatoczył się.

— Czego? — zapytała stara.

— Chciałbym pomóc ci z pewnym młodzieńcem, który mieszka w tym domu.

— Z młodzieńcem? Mamy ich tu dziesięciu — pisnęła odzwierna, wykrzywiając twarz kocim grymasem. — Jakże się tamten nazywa?

— Manuel, jak mi się zdaje.

— Ano, to już wiem który...

— Gdzie on?

— Wyszedł ze swą kompanią: Ben Joelmi i Zilla.

— Gdzie mógłbym ich znaleźć?

— Najpewniej na Nowym-Moście.

— Dziękuję.

I podczas gdy podejrzane postacie, gotowe do skorzystania z każdej sposobności, poczynaly snuć się coraz gęściej w mroku poza plecami odzwiernej, Cyrano wciągnął jej w rękę pieniądze i udał się w stronę Nowego-Mostu.

Była zaledwie godzina dziesiąta rano, a już tłum otaczał teatr marionetek, ustawiony nad fosą bramy Nesles, wprost ulicy Guenegaud.

Właścicielem i "impresariem" teatru był sławny Jan Brocci, zwany inaczej Brioché, o którym wzmiankowano już poprzednio i który zapisał swe imię w historii widowisk ulicznych.

Z budynku teatralnego wybiegły dźwięki ogłuszającej muzyki. Niebawem pojawił się sam impresario, w towarzystwie kolegi imieniem Violon. Na widok ich tłum uciszył się. Gapie poprzestali na zamienieniu spojrzeń znaczących. Widać było oczekiwanie na coś niezmiernie zajmującego.

— Panie i panowie — zaczął Brioché z silnym akcentem włoskim — zanim staną przed wami otworem wrota mego przybytku, zamierzam uczęszczać was próbą prześlicznych rzeczy, które na was czekają.

— Na przykład przygody garbusa poliszynela — przerwał mu Violon — nieporównana scena mimiczna, doświadczone lekarstwo dla chorych na śledzionkę!

Potężne kopnięcie, zdarzające się na widowiskach jarmarcznych wstrzymało potok jego wymowy.

(C. d. n.)

DZIAŁ POETYCKI:

Zofia Hryniewicz

Blogosławiona cisza

*Splęnęła z niebios cisza upragniona,
I na kielichy kwiatów, wiotkie ręce
Lekko ziożyła, by tulić w ramionach
Róż wonne paki rozkwitłe na przedce.*

*Za oknem ucichł gwar dziecięcych głosów,
Jeno wiatr z lekka gałęziami kołysze,
Gwiazd złotych roje... — w błękitie niebiosów
Patrzą na ziemię — w tę wieczną ciszę.*

*Wypląnął srebrny księżyc spoza chmury,
Osrebrzył wszechświat, jak w zaklętej baśni,
I niby anioł jasny — srebrnopióry,
Nad ziemią czuwa — nim świat w mroku zaśnie.*

*Wiosenna ciszy — przez przymat mych marzeń
Czuje Twój oddech — niewzruszy, magiczny,
I widzę obraz prześlanych wydarzeń...
I pocatunek składam symboliczny.*

*Wsluchana w ciszę, wyciągam ramiona
Do gwiazd złotych na błękitie nieba,
Jak balsam działa cisza upragniona,
Której tak bardzo mi trzeba!*

P.K.O — WARSZAWA

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI.
Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane

PACZKI DO POLSKI I ROSJI

Wysyłamy teraz także do Polski i Rosji z cłem opłaconym przez naszą firmę.
Posiadamy katalogi w języku polskim i rosyjskim, do dyspozycji naszych Klientów.

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praça João Mendes, 42 - 11.º andar — Cj. 111
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88

Endergo para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo
(Sede própria)

Rádio Cambijú Ltda.

ZY 5 - 27 - Kc/s - 1500 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ

Boa música. Clube dos Sócios. Três em Família. Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas). Homagens, Anúncios, Artigos e Recados para Amigos.

ARAUCÁRIA — PONE 100 — PARANÁ

POLONIA ZAGRANICZNA

U S A :

WYZYSKIWANIE POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Na temat pozycji Polonii w życiu politycznym kraju "Pittsburchanin" pisze m. in. postulując większą aktywność. "Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Polonia amerykańska jest wyzyskiwana przez obie partie polityczne podczas wyborów prezydenckich, kongresmańskich i senatorskich. Kandydaci na te wysokie urzędy, którzy po otrzymaniu mandatu kierują interesami kraju, zabiegają o polskie głosy i je otrzymują, ale o interesy Polonii amerykańskiej nie dbają. Nie dbają z dwóch przyczyn: 1. Nie znają naszych potrzeb, 2. Nie zwracamy się do nich ze swoimi potrzebami.

Mowa tu nie o potrzebach pojedynczych osób polskiego pochodzenia, lecz o potrzebach całej Polonii amerykańskiej.

Kongresmani i senatorzy w Waszyngtonie nie znają naszych potrzeb, bo my nie informujemy ich o swoich potrzebach. Po prostu nie mamy kontaktów z nimi. A więc wi-na leży po naszej stronie.

Ile np. listów obywateli polskiego pochodzenia idzie do kongresmanów i senatorów w Waszyngtonie? Bardzo mało. Prawie znikoma ilość. Nawet sily kongresmanów polskiego pochodzenia nie są wykorzystywane przez nas, bo i do nich nie zwracamy się. Kongres Polonii Amerykańskiej ma wprawdzie swego reprezentanta w Waszyngtonie, ale ten reprezentant nie daje żadnej dyrektywy i sam nie wiele o roli. A obywateli amerykańskiego pochodzenia cisi i potulni nie podnoszą głosu i nie stawiają żądań swoim kongresmanom i senatorom".

"Pittsburchanin" podając listę kongresmanów polskiego pochodzenia postuluje: "Nie trzeba się jednak ograniczać do Amerykanów polskiego pochodzenia. Można i należy zwracać się do wszystkich kongresmanów i senatorów, szczególnie do tych, w których dystryktach Polacy mieszkają. Do kongresmanów polskiego pochodzenia można pisać w języku angielskim lub polskim, ponieważ wszyscy oni znają język polski.

W. BRYTANIA :

NOWY RZĄD POLSKI NA WYGNANIU

Dnia 20 lipca br. uformował się w Londynie nowy skład rządu polskiego na wygnaniu, którego premierem zamianowany został przez prezydenta Augusta Zaleskiego — Zygmunt Muczniewski.

Teki poszczególnych ministerstw objeli: Prof. Jerzy Gawęda, gen. Jan Lachowicz, Stanisław Nowak, Mgr. Sylwester Karalus, Prof. Wiesław Strzałkowski, Juliusz Sokolnicki i Dr Maria Gałyńska.

F R A N C J A :

ODZNACZENIE 3 POLAKÓW

Minister Kultury — Michelet — nadał honorowe medale towarzystw muzycznych i chóralnych trzem członkom chóru "Millenium" w Marles-les-Minos (departament Pas de Calais), Stanisławowi Rybczakowi, Antoniemu Roszakowi i Antoniemu Starzewskiemu. Jest to pierwszy wypadek odznaczenia przez władze francuskie Polaków należących do polskiego chóru. Odznaczeni — w wieku od 57 do 68 lat — są zasłużonymi działaczami polonijnymi. Urodzili się na emigracji w Niemczech — a do Francji przybyli w latach 1922 - 1923.

LITewska SRR:

LITWA W HOŁDZIE MONIUSZCE

Twórczość Stanisława Moniuszki jest bardzo popularna na Litwie. Na scenie wileńskiej odbył się premiera opery "Halka", a tamtejsza Filharmonia zorganizuje cykl wieczorów muzycznych, których program wypełnią utwory Moniuszki. W Wilnie i innych miastach, w których przebywał kompozytor, wzniesione zostaną jego popiersia i tablice pamiątkowe.

B E L G I A :

POLACY W ZARANIU NIEPODLEGŁOŚCI BELGII

Obchód 140 rocznicy niepodległości Belgii (sierpień 1970) pobudza do przypomnienia wybitnej roli, jaką odegrali Polacy, uczestnicy Powstania Listopadowego, w organizacji armii belgijskiej w pierwszym okresie jej

istnienia. Tablica pamiątkowa w Królewskim Muzeum Wojskowym w Brukseli zawiera 52 nazwiska Polaków-oficerów armii belgijskiej, którzy zasłużyli się w jej organizacji. Na czele tej honorowej listy umieszczone zostało nazwisko generała Jana Skrzyneckiego jako naczelnego wodza armii belgijskiej. Ten niefortunny wódz Powstania Listopadowego, w armii belgijskiej odegrał poważną rolę organizatorską.

Następne po Skrzyneckim miejscu na tablicy zajmują generał Ignacy Skarbecz - Kruszewski i pułkownik Prof. Feliks Prószyński i Władysław Zamojski. Majorów - Polaków było w pierwszym okresie armii belgijskiej pięciu — w pochodzie Konstanty Linowski, w kawalerii Armand Brochowski, a w artylerii Antoni Froelich, Cezary Kleczkowski i Maksymilian Zboński.

O tym że i Polacy oficerowie niższych szczebli wojskowych odgrywali w armii belgijskiej poważną rolę, świadczyć może przykład kapitana Józefa Kalasantego Godebskiego, syna poległego w zwycięskiej bitwie z Austriakami pod Raszynem w 1809 roku poety Cypriana. Był on wykładowcą matematyki w wyższej szkole wojskowej, a opracowany przez niego podręcznik "Geometrie du Jalou" wprowadzony został jako obowiązkowy we wszystkich belgijskich szkołach wojskowych. W 1846 r. powołany został jako wybitny fachowiec do Komisji Ulepszenia Broni przy belgijskim ministerstwie Spraw Wojskowych.

K A N A D A :

POLAK CENIONYM POETĄ KANADYJSKIM

Louis Dudak, wykładowca literatury na Uniwersytecie Mc Gill w Montrealu, jest cenionym poetą kanadyjskim. Urodził się w Montrealu, w polskiej rodzinie robotniczej. Język polski był pierwszym, którego się nauczył, pisze jednak po angielsku i zdobył sobie opinię jednego z najwybitniejszych poetów Kanady.

Studia odbył na Uniwersytecie Mc Gill, a jego kontakt z literaturą zaczął się od wydawania magazynu pt. "First Statement", który później zmienił nazwę na "Northern Review", stając się trybuną dla poetów kanadyjskich. Louis Dudak jest również tłumaczem i przekłada z poezji polskiej, włoskiej oraz innych. Władając kilkoma językami utrzymuje żywe stosunki z poetami nie tylko Kanady.

HISTÓRIA DA POLÔNIA

210

J. FIGINSKI

Não obstante os magníficos resultados obtidos pelo governo de Sikorski, este não escapou dos golpes sub-reptícios da política. Afastando-se de Pilsudski, cuja posição política julgara bastante enfraquecida pelos reveses sofridos na realização dos planos sobre a Letônia, Rútia Branca e Ucrânia, assim como pela situação em que se encontrava no decorrer das eleições presidenciais, Witos, que não tinha desistido da ambição de apressar-se do governo, não hesitou em procurar contactos e o apoio da Endécia, apesar de ser ele um ferrenho esquerdista.

Apoiado na insignificante minoria no Congresso Nacional, Witos desenvolveu cautelosamente sua política de aproximação com a possante Direita, convencendo-a paulatinamente sobre as vantagens da colaboração.

O obice mais grave nessas conversações de aproximação era a reforma agrária. Os latifundiários da Direita não se conformavam com o projeto de Witos de desapropriação e parcelamento anual das terras aráveis. Após longas discussões e estudos minuciosos, finalmente, no dia 15 de maio, na reunião partidária realizada em Lanckorona, a Direita votou seu apoio ao projeto agrário de Witos. Esta vitória derá-lhe uma maioria de 239 votos no Congresso. Witos explorou as circunstâncias propícias e, dez dias depois do pacto de Lanckorona, organizou um ataque frontal contra o pre-organizado apresentado pelo governo. Sikorski, perdendo a votação (279 contra 117 votos) sobre seu pedido de fundos que deveriam ser postos a disposição do Premier, acabou por solicitar sua demissão.

Vitorioso, no dia 28 de maio, Witos assumiu as funções de Premier, formando novo governo de coalisão. Entretanto, apoiando-se na maioria de somente alguns votos a maior parte das Pastas, inclusive a de Vice-Premier Giombinski, fôra preenchida pela Direita.

Pilsudski reagiu enérgicamente contra aquela formação do governo. Demitiu-se da Chefia do Estado Maior e da Presidência do Conselho de Guerra, declarando não poder cooperar com um governo composto de responsáveis indiretos pelo assassinato do presidente Narutowicz.

O governo, com um socialista da Esquerda como Premier e com a maioria do Ministério pertencente à Direita, não podia funcionar com a necessária coesão. O Ministro de Finanças, Grabski, não encontrava base necessária ao seu planejamento econômico e o Marco, estabelecido na gestão de Sikorski, baixara, em três semanas, de 52 mil para 140 mil por dólar. Não houve entendimento com o Congresso, onde os representantes da Direita negaram-se em aceitar um plano que exigia maior sacrifício da classe plutocrata e dos proprietários de terras. Desanimado, o Ministro Grabski demitiu-se, no dia 1-VII, sendo substituído por Linde e depois, desde 1-IX, por Władysław Kucharski.

O Congresso, ressentido com a demissão de Grabski, votara, nos meados de agosto, o aumento de impostos sobre as propriedades rurais, contando deste modo reter a inflação, mas hesitava em publicar a Lei, com receio de desgastar a influente classe de proprietários, que em sua quase totalidade formavam a poderosa Direita. O resultado dessa indecisão não se fez esperar; em outubro o dólar custava um milhão de marcos, passando, no começo de novembro a dois milhões e no fim deste mês a cinco milhões, cem vezes mais do que durante o governo de Sikorski.

Era a derrocada econômica da Nação.

A situação tinha prejudicado principalmente a classe trabalhadora, permanecendo sempre em atraso o reajustamento dos seus ordenados, em relação à vertiginosa inflação. Desde o mês de setembro, fôra iniciada uma onda de greves, que espalhou-se pelo País com frequência impressionante. Também agitava-se a classe dos funcionários públicos, normalmente mal pagos, sofrendo então a agravante da instabilidade do valor dos seus vencimentos. Neste ambiente periclitante, propício à subversão, muitos agentes comunistas, seguindo as indicações de Moscou, procuravam sublevar as massas. Houve diversos atentados com bombas, dirigidos principalmente contra as estradas de ferro. Num deles, efetuado contra a sede da Universidade, perdeu a vida o notável prof. Orzeszki.

A caótica atmosfera reinante no País, juntaram-se os distúrbios no seio do Congresso Nacional, onde, dentro da acerbta luta partidária, perdura-se a noção da importância dos fatos. Na tentativa de dominar a desesperadora situação, o governo fez entrar no Gabinete o representante do partido Cristão Democrático, Korfanik, no cargo de vice-Premier. Pedira, também, o retorno de Grabski para a Pasta de Educação e convocara Emanski para o Ministério do Exterior, todos representantes da Direita, fato que agravou a situação no Congresso, onde a Esquerda recebera a reforma do Ministério com violentos protestos.

Como represália, a Esquerda requeria diariamente no Congresso o "voto de desconfiança" contra o governo. A carestia aumentava, pondo em desespero a Nação. As greves generalizavam-se, abrangendo as fábricas, as estradas de ferro, o funcionalismo público e os Correios e Telégrafos. Os socialistas, proclamando a ilegalidade das medidas governamentais, conclamavam uma greve geral para o dia 5 de novembro. O governo respondeu, declarando o "Estado Excepcional", com represálias que provocaram choques, redundando em derramamento de sangue nos encontros entre operários e as tropas do Exército, resultando mortos e feridos de ambas as partes. O incidente mais grave tinha ocorrido, no dia 6 de novembro, em Cracóvia, quando os operários, conduzidos pelos Deputados Stanczyk, E. Bobrowski e Klimkiewicz, conseguiram apoderar-se de 200 carabinas com respectiva munição e enfrentaram o Exército. Morreram 3 oficiais e 11 soldados, ficando feridos 101 militares e oficiais de cavalaria e 38 policiais. Os grevistas perderam 18 operários mortos.

Esses trágicos acontecimentos enfraqueceram o governo ao ponto de Grabski demitir-se, no dia 14 de dezembro.

Neste ínterim projetou-se uma crise política no Congresso, motivada pela Reforma Agrária. Diversos Deputados da Direita, descontentes com o permanente adiamento da Reforma, constituíram-se num partido, o "Clube da União de Camponeses", com tendências esquerdistas, fato que anulou a predominância da Direita.

Consequindo a maioria, a Esquerda tentou formar seu Gabinete com Thugutti como Premier, no entanto, este, no meio do caos reinante, não conseguiu formar o governo. Novamente, o presidente Woyciechowski incumbiu Władysław Grabski de organizar o Gabinete. O novo governo de Grabski tomou posse no dia 19 de dezembro de 1923.

Grabski, durante dois anos de seu governo, tolerado pela Esquerda, que não desejava o retorno da Direita ao poder, fez verdadeiros malabarismos políticos, favorecendo a todos os grupos políticos, a fim de conservar sua posição, sempre periclitante. Seu Gabinete tinha o caráter da coalisão partidária. Permaneceram firmes nas suas pastas, durante seu governo, somente dois Ministros: Rybczynski — Obras Públicas e Tysza — Ferrovias. As demais pastas sofreram modificações: Gal. Sikorski substituiu o Gal. Sosnkowski na pasta de Guerra; M. Zamoycki substituiu Bertoni na pasta do Exterior e, por sua vez, fôra substituído por Alexandre Skrzynski. Na pasta da Educação e Cultura passaram respectivamente Mikoszewski, J. Zawadzki e Stanisław Grabski, último ao Premier. Em 17-XI-1924, Thugutti fôra nomeado para o cargo de vice-Premier.

O Premier Grabski alcançou uma importante realização: a estabilidade da moeda.

Após ter obtido a maioria no Congresso Nacional, dedicou-se ao magno problema da inflação e, apoiado por todas camadas da Nação, fundou o Banco Polonês, instituição autárquica, ordenando simultaneamente a instalação de Złoty como nova moeda, em substituição do desvalorizado marco.

(Continua)

Eleições

1

A Convenção Regional da Aliança Renovadora Nacional, reunida em Curitiba no dia 1.º de agosto do corrente ano, homologou os nomes dos seus Candidatos que irão disputar as 22 vagas na Câmara Federal e 46 cadeiras da Assembléia Legislativa do nosso Estado.

É uma época de grave responsabilidade para os componentes da nossa Etnia, que deve meditar sobre seu procedimento político nas eleições passadas e analisar profundamente os motivos deste procedimento que redundaram no ostracismo político-representativo desta fração da progressiva coletividade paranaense.

De acordo com a última estatística, meticolosamente elaborada, vivem no Paraná cerca de 3 mil famílias brasileiras de origem polonesa, representando, aproximadamente 50 mil votos de eleitores abrangidos por esta Etnia.

Tomando como base que a população do Paraná seja de 7 — 8 milhões e que seu eleitorado geral alcance 2 milhões (mais ou menos 27 por cento), e considerando que, nesta a nossa Etnia possui, cerca e indiscutivelmente, 50 mil eleitores, esta cifra deveria ser proporcional a 200 mil cidadãos paranaenses de origem polonesa.

O cálculo acima de 50 mil eleitores e 3 mil famílias é fundamentado em pesquisas acuradas, feitas nos arquivos da própria Delegacia Regional Eleitoral. Levando em conta a inicial dispersão locativa da primitiva colonização dos imigrantes poloneses pelos recantos mais afastados do Estado, somando ainda o desinteresse antigo pela política, e consequente falta de qualificação eleitoral, mormente entre as mulheres, o total real dos componentes da nossa Etnia deve variar entre 250 — 300 mil pessoas.

Observador político

Versão explicada da Bíblia feita por norte-americano bate recorde de vendagem

MINNEAPOLIS — Uma versão informal, adaptada e explicada, da Bíblia, num total de sete volumes, acaba de superar a marca de 7 milhões de cópias vendidas.

Seu autor, Kenneth N. Taylor, parafraseou os 66 Livros do texto protestante, simplificando-lhe a estrutura, encurtando parágrafos, mudando a pontuação e substituindo palavras incomuns por outras mais simples.

INÍCIO

Há 14 anos Taylor começou a reescrever um capítulo da Bíblia, em suas próprias palavras, a fim de que seus 10 filhos pudessem compreendê-la melhor. A tradicional versão do Rei Jaime continha períodos muito longos, palavras pouco utilizadas e era muito maçante.

Entusiasmado com a receptividade encontrada junto a seus filhos, Taylor decidiu publicá-la, mas não encontrou editores interessados. A custa de empréstimos particulares, ele foi publicando os volumes à medida que ia acabando de adaptá-los. O último saiu recentemente do prelo.

Da primeira edição de 2 mil exemplares, em 1962, Taylor está agora tendo tiragens rotineiras de 100 mil cópias e sua versão já foi traduzida para o grego, italiano, zulu e espanhol. Atualmente está sendo concluída uma tradução para o hebraico.

SPORT W SKRÓCIE

● Liga parańska: Coritiba - União 0x0, Atlético - Maringá 1x0, Seletto - Grêmio Oeste 2x0.

● Liga paulista: São Paulo - Santos 3x2, Palmeiras - Ponte Preta 0x0, Corinthians - Botafogo 1x1, Ferroviária - São Bento 0x0.

● Liga rioska: Vasco - Flamengo 1x0, Campo Grande - Madureira 2x2, Fluminense - Portuguesa 1x0, América - Bonsucesso 5x1.

ou 3,5 por cento da população total.

Este cálculo aritmético corresponde aproximadamente ao verificado em relação à percentagem resultante do estudo da lista dos Candidatos a Deputados Estaduais do Paraná. Encontramos nela 5 nomes de origem polonesa (3,8 por cento), o que confirma a demonstração acima.

Os cinco nomes dos Candidatos a Deputados Estaduais que pertencem a nossa Etnia são:

Roberto Wypych — lutará pela reeleição da cadeira de Deputado.

Eduardo Zelak — Presidente da Sociedade Polono-Brasileira "Kościuszko" e do Grupo Folclórico Polonês do Paraná.

Tadeu Sobocinski — Ex-Deputado Estadual e Prefeito de São Mateus do Sul.

Alberto Wypych — Antônio Kulewicz — Como Candidato a Deputado Federal assinara-se somente um nome, este pertencente a um político de marcante personalidade, ex-Deputado Federal Dr. Bronislaw Ostojá Roguski, atualmente Secretário Geral do Comitê dos Festejos do Centenário da 1ª Imigração Polonesa no Paraná.

Pelo menos, desta vez, contamos no rol dos Candidatos com a percentagem devida, fato que, para nosso esmorecimento deixou de acontecer nas últimas eleições, demonstrando claramente o desprestígio da nossa organização.

Para finalizar este primeiro comentário da série, que pode ser considerado como um intróito numérico feito para melhor compreensão dos fatos, não esqueçamos os Candidatos e os eleitores da nossa Etnia que 50 mil votos representam certa importância, quando bem entrosados.

(SEGUE)

ROMAN WACHOWICZ

Strzepy Historyczne

"Do jakiej aberacji umysłowej dochodziły te spory polityczne, tutaj w małej Kurytybie, za Oceanem Atlântycznym, trudno sobie wprost wyobrazić".

W czasie burzliwych lat, nie zabrakło obywatelom rozsądku, tolerancji, poświęcenia i pracy. Powyższy reporter pisze:

"W tym samym czasie inteligentny Polak, przybył z Paryża, p. S. Zagłowicz, zorganizował w Kurytybie przedstawienie "Kościuszko pod Racławicami". Szuka miała ogromne powodzenie, wystawiano ją parę razy, byli na niej obecni i Brazylia. Amator, który grał rolę Bartosza Głowackiego, opowiadał mi, że na jednym z przedstawień na którym byli obecni konsulowie pruski i austriacki, namawiała go pewna pani doktorowa, aktywistka, wierzająca fanatycznie w zwycięstwo Niemiec, aby w chwili wesołej wystąpienia na scenę zawołał: Niech żyje cesarz niemiecki — Niech żyje cesarz austriacki! Na szczęście amator ten nie posłuchał owej rady czy nakazu, choć pani ta potrafiła robić deszcz i pogodę."

Tak było 50 lat temu. Dzisiaj powtórzyła się podobna walka z tą różnicą, że nastąpiła zmiana personelu, bo bodzie i zagadnienia są te same. Posłuchajmy: Konstelacja wypadków po ludobójstwie w Europie drugiej wojny światowej powasnia inteligencja polską w Kurytybie podobnie jak na początku tego stulecia. W roku 1915 wchodziła w grę — Koalicja czy Państwa Centralne, a w obecnych latach: Londyn czy Warszawa? ... i na tym tle zaważała walka, komu służyć: Rządowi w Londynie na wygnaniu, czy nowemu rządowi w Warszawie?

WYKAZ WAZNIEJSZYCH ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH W KURTYBYBIE

Tow. im. Tadeusza Kościuszki — socjalne.
Tow. Sokół — sportowe.
Związek Polski — socjalne.
Tow. Junak — sportowe.
Tow. im. Józefa Pilsudskiego — Szkoła Ludowa.
Chór św. Stanisława — kościelno-socjalne.
Związek Osiwita — katolicko-oswiatowe.
Kultura — postepowo-literackie.
Sarmacja — Związek Studencki.
Z. A. S. — Związek Amatorów Sceny.
C. Z. P. dziś: Tow. Dobroczynno-Kulturalne Polaków w Brazylii.
Zgromadzenie Sióstr Rodziny Maryli.
Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia.
Zgromadzenie Księż Misjonarzy.
Bursa Księż Misjonarzy — internet.
Bursa dla dziewcząt — internet.
Ochronka — przedszkole w Kurytybie.
Zrzeszenie Nauczycieli Szkół polskich w Brazylii.
(W interioze Parany w roku 1937 było 167 szkół elementarnych z nauką języka polskiego).

PISMA

Wiarius Polski — pokrzepiające.
Polak w Brazylii — postepowe.
Gazeta Polska — katolicka.
Świt — antyklerykalne.
Kultura — literackie.
LUD i Przyjaciel Rodziny — religijne.
Nasza Szkoła — pedagogiczne.
Nasza Szkołka — wychowawcze.
Siewca — gospodarcze.

PISEMKA

Osa — humorystyczne.
Pica-pau — satyra.
Sarmata — studencki Parnas.
Jednodniówki nauczycielskie itd.

PO STU LATACH POZOSTAŁO:

Tow. União Juventus (dawny Związek Polski i Junak).
Tow. im. Tadeusza Kościuszki.
Tow. im. Józefa Pilsudskiego.
Tow. Dobroczynno-Kulturalne (dawny C. Z. P.).
LUD, jedyne polskie pismo w Brazylii.
Chór św. Stanisława.
Zgromadzenia religijne.

Z powyższych strzepów wyrosła Grupa Polskiego Folkloru União Juventus. Przy folklorze powstał wydział teatralny. Po niespełna dwuletnim wysiłku — upadł. Na jego miejsce powstał balet klasyczny i ostatnio kursa języka polskiego. Uprawia się sport piłki nożnej, kregielnie itp.

ROZDZIAŁ PIĄTY

DONIOSŁA ROLA TOWARZYSTWA UNIÃO JUVENTUS

Tow. União Juventus odegrało doniosłą rolę w wychowaniu czterech pokoleń w przeciągu kilkudziesięciu lat swego istnienia. To kulturalne skupisko wiązało ze sobą wszystkie warstwy emigracji polskiej zamieszkujące Kurytybę, a później młodzież przyjeżdżająca tam z interioru na wyższe studia, czy też poszukująca pracę. Młodzież ucząca się miała wstęp ułatwiony do União Juventus, bo do innych klubów nie miała przystępu, a to ze względu na wysokie opłaty członkowskie i obcość otoczenia. Młodzież polska rekrutująca się z wielu stanów Brazylii jak S. Catarina, Rio Grande do Sul i interioru Parany, ciągle zasilała w tym towarystwie folklor, piłkę nożną, kregielnie, siatkówkę, sport pływacki, kursa pedagogiczne, teatr, balet itd. Młodzież w ramach União Juventus wzywała się duchowo w zdrowym obcowaniu, ustalała i ustalała swoje przyszłe losy z pożytkiem dla siebie i ojczyzny.

(C. d. n.)

com
MANAH
adubando dá



NOVAS ESTRADAS PARA O PROGRESSO DO PR



O "rush" de obras rodoviárias do Governo Paulo Pimentel agora encontrará as estradas do Noroeste do Estado. A atual administração que proporcionou melhores condições de desenvolvimento àquela zona, com a pavimentação das ligações Maringá—Campo Mourão e Maringá—Paranaíba, vai agora entrar ao tráfego o trecho Maringá—Umuarama, da rodovia PR-86.

Os serviços de pavimentação nos 159 quilômetros que ligam Maringá — Jussara — Cianorte — Cruzeiro do Oeste — Umuarama estão concluídos em mais de 100, estando prevista a sua liberação ao tráfego nos próximos 60 dias. A informação é do secretário dos Transportes, que tem realizado periódicas inspeções às obras, em companhia do diretor geral do Departamento de Estradas de Rodagem, engenheiro Aldo Patitucci.

IMPORTANCIA

O asfaltamento da PR-86 possibilitará que se proces-

sem em condições ideais de tráfego o escoamento da produção de Umuarama aos mercados consumidores, através de Maringá. A região de Umuarama figura entre as que apresenta maior índice de desenvolvimento do Paraná e o crescimento anual de tráfego na área é da ordem de 11 por cento, de acordo com estudo realizado pelo GEIPOP (órgão do Governo, brasileiro assessorado por empresas especializadas internacionais). A diversificação das áreas plantadas na região e o processo de industrialização que já está em curso, são responsáveis pelo notável desenvolvimento do Noroeste, exigindo da administração das obras de infra-estrutura notadamente no setor rodoviário. Todas essas melhorias são importantes para o Paraná.

AS OBRAS

A diretoria técnica do DER, informou, por outro lado, que as obras de terraplenagem ao longo dos 72

quilômetros do trecho Warta—Sertãozinho estão em fase final de execução, devendo ser concluído em aproximadamente sessenta dias. Essa ligação vem sendo reclamada por diversas comunidades localizadas na área entre Londrina e o rio Paranapanema. Ela virá se constituir em novo fator de progresso para uma das mais ricas regiões produtoras de café e cereais do Norte do Paraná. Reivindicação feita há muito pelos moradores da região, os 72 quilômetros além de favorecer ao escoamento daqueles produtos

trará outras importantes melhorias para a área.

As pontes cuja construção terá início durante os próximos dias, na PR-72, são as seguintes: sobre o rio Três Bocas, entre Londrina e a BR-376, com 39 metros de extensão; sobre o rio Couro de Boi, entre Warta e Sertãozinho, com extensão de 52 metros; e sobre o rio Santa Cruz, entre as localidades de Mauá e Londrina, com 30 metros. O viaduto sobre os trilhos da Rede de Viação Paraná—Santa Catarina terá 50 metros de comprimento.

FUD

PÁGINA 8 — 12 DE AGOSTO DE 1970

Padre não é implicado

Ennos Aires — CIC — Os pais do Movimento de Sacerdotes para o Terceiro Mundo divulgaram uma nota refutando acusações de que o padre Francisco Alberto Carbone, preso há 15 dias, estivesse implicado no sequestro e posterior assassinato do General Aramburu. Os seis padres que fizeram a declaração à imprensa afirmam a inocência de Carbone e taxam de absurda a investigação policial.

Vaticano publica finanças

ROMA — CIC — Pela primeira vez na História, a edição de L'Osservatore Romano, órgão oficial do Vaticano, enfrenta o problema das finanças da Santa Sé. Deplora as versões exorbitantes que a imprensa em jornais, revistas e livros faz a respeito do assunto e desmente a posse de certos depósitos e ações do Vaticano. O capital produtivo da Santa Sé, atesta o editorial, compreendendo depósitos e investimentos na Itália e no Exterior, monta num valor de Cr\$ 510 milhões, o que não é demais para a administração de um País e de uma orga-

nização central religiosa de âmbito mundial. Deve distinguir-se. — Esse esclarecimento do Vaticano ganha maior importância pelo fato de estabelecer uma distinção entre as finanças do Vaticano e aquelas da Igreja Católica Universal. Pede, ainda, que não se confunda a Santa Sé, que é o órgão central da Igreja Católica, com a Igreja, realidade muito mais ampla, presente e atuante em todas as partes do mundo. Quanto às poses da Igreja Universal, L'Osservatore Romano confessa não ter conhecimento preciso.

A espera de med...

H. BAGGIO

Muitos tópicos de jornal nos impressionam e levam a refletir sobre o grave momento que atravessamos no interior e guerras entre nações. Guerras de Prisão e julgamentos. Em cada canto há um homem que deixa de existir, vítima de seus semelhantes. E há o outro: um homem eliminando o outro.

Mas, nos últimos tempos, um fato vem tomando grupo que se dispôs a fazer justiça com as próprias mãos. Justiça que brota dos canos de armas mortíferas. Justiça feita a bala e banhada em sangue. Justiça que custa vidas e luto. Exerceção com frieza e brutalidade que tratam uma total indiferença diante da pessoa humana. Não se abate um animal inocente, assim se abate um homem. Convinhamos que os abatidos tenham se abate sobre os ombros, tenham um passado desonroso diante polícia e um comportamento reprovável diante da sociedade. Convinhamos tudo isso. Mas deveremos conviver com que existe uma instituição para punir os crimes, para mirar a maldade, para justificar os homens, para dar ordem, para fazer a lei respeitada. A essa instituição tomar as medidas necessárias, dentro das atribuições que lhe competem.

Porque a justiça como vem sendo executada pelo o quadrão da Morte é revoltante e desumana. Fere a rude sensibilidade e se opõe ao mais primitivo código legal. Um corpo retalhado ou um corpo perfurado a bala, da volta da barbante. E a negação de todos os progressos alcançados pela legislação dos tempos modernos, é a rubrica de todas as conquistas em favor da pessoa humana.

Justiça sim, mas não canibalismo. Justiça sim, mas não covardia. Justiça sim, mas não assassinio dos cidadãos. Justiça sim, mas não o degradante quadro do que vem sendo, ultimamente, em nossa sociedade.

Diante disso, as palavras do Presidente da República por sua energia e por acusação, deixam um alívio de que não se repetirão mais episódios revestidos de tanta desumanidade. Porque os poderes competentes tomarão a apuração das responsabilidades. E mais ainda, procurarão justificar aqueles que se anteciparam à própria justiça e quiseram fazer justiça com suas próprias mãos, peramos e confiamos. Pedimos e reclamamos uma fim a tudo isso. Queremos não apenas parecer, mas na realidade, uma nação civilizada. Queremos juntar nossas vozes das Autoridades Cívicas e Religiosas que, em todo o Brasil, unânimemente repudiaram tal sistema de proceder e queremos que também para esses marginais seja exercida justiça. Que sejam tratados como pessoas humanas, como homens que, embora perversos, também foram remediados pelo sangue de Cristo.

PARA
DEPUTADO
ESTADUAL



(ARENA)

EDUARDO ZELMAR
O nosso candidato certo

General Aragão presta contas da ACISO-70 em Santa Catarina

O general José Campos Aragão, comandante da 5ª Região Militar, acompanhado de seu Estado Maior, fez sua prestação de contas às autoridades civis de Santa Catarina, sobre as atividades da Ação Cívica Social "Aciso-70", desenvolvidas na área de sua jurisdição militar, afirmando que tal campanha alcançou e ultrapassou seus objetivos. Em Florianópolis e outras cidades catarinenses, como Joinville e Blumenau, inclusive diante de câmeras de televisão, onde estiveram presentes o governador Ivo Silveira e as mais altas autoridades estaduais, federais, municipais e eclesásticas, o general Campos Aragão discorreu pormenorizadamente sobre a Aciso-70, provando, documentalente, as atividades das quais tomaram parte militares e civis levando auxílio à população desfavorecida.

Naquela oportunidade o general afirmou que "é uma honra para o comandante da 5ª Região Militar e 5ª DI poder dizer sobre o que foi a magnífica Ação Cívica Social, o que foi amplamente divulgado pela imprensa, dando cobertura diária sobre os objetivos que ela conseguiu alcançar". "A exemplo do que ocorreu com o Campeonato do Mundo de Futebol, parece que todos os brasileiros de Santa Catarina e Paraná deram-se as mãos formando uma corrente na cruzada da Aciso-70".

"Podemos dizer, com satisfação, que o resultado básico, isto é, a integração, foi plenamente atingido, quando esqueçamos as fronteiras e que durante 30 dias vimos brasileiros passando a se auxiliarem mutuamente. "Acisantes e acisados", uns se interessando pela sorte dos outros. As centenas de ofícios, cartas e telegramas recebidos, vindos de todos os rincões de Santa Catarina e

Paraná, além de outros Estados da Federação, asseguram que a Aciso-70 foi uma iniciativa vitoriosa do III Exército, em particular da 5ª Região Militar, já que foi superado o êxito alcançado no Rio Grande do Sul.

Tivemos oportunidade de estar presentes no encerramento da Aciso-70 em alguns municípios, onde, em certos instantes, as cenas de emoção nos traziam lágrimas aos olhos pela veemência dos agradecimentos não só dos prefeitos ou entidades beneficentes de classe como do próprio povo que aprecia em massa para hipotecar apoio e aplaudir os trabalhos das equipes.

"Um voto de louvor especial merece a mocidade, a juventude sadia e integrada pelos nossos pracinhas e pelos abnegados estudantes, em particular aos acadêmicos que não hesitaram em dedicar suas férias a uma tarefa tão nobilitante quanto a Aciso-70. Esses milhares de soldados e as centenas de estudantes que deram o melhor de suas energias para que as metas do empreendimento fossem atingidas, podem ser apontados como exemplo à juventude brasileira. Esses jamais levantarão o punho cerrado em protesto de ódio contra outros brasileiros. Não regatearemos encoimios ao eficiente trabalho desses jovens de mentalidade cívica e patriótica tão elevadas.

Em sua prestação de contas, o general Campos Aragão manifestou seu reconhecimento a todos os que cooperaram e se integraram na Aciso-70, principalmente ao governador Ivo Silveira e demais autoridades, pela alta compreensão e irrestrito apoio prestado, desde o início da campanha Aciso-70. "Como homem público, honesto e patriota, como soube ser S. Exa., mesmo os problemas



mais transcendentes se tornam simples e de fácil solução. Sua presença e assistência é motivo de gratidão para todos os integrantes da 5ª Região Militar.

"Os esclarecimentos levados ao público muito contribuíram para que a Aciso-70 fosse acreditada com sua finalidade de integração nacional e realização de trabalho cívico e sem visar qualquer outra intenção. A brilhante juventude acadêmica que de mangas arregaçadas se entregou ao árduo trabalho, muito devemos quanto ao êxito alcançado pela Aciso-70".

Finalizou, dizendo: "Agradeço às entidades públicas e particulares que generosamente aderiram à Aciso-70, trazendo além de seu apoio moral a eficiente colaboração material. Aos que vieram para a prestação de nossos agradecimentos".